

Sygn. akt III K 22/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2018 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. , w III -cim Wydziale Karnym w składzie :

Przewodnicząca SSO Magdalena Zapała-Nowak (Sędzia sprawozdawca)

Sędziowie SSO Jacek Gasiński

Ławnicy Ewa Kierebińska, Krzysztof Rawicki, Włodzimierz Górczak

Protokolant sekretarz sądowy Monika Nowicka,

starszy sekretarz sądowy Bożena Wolfram

przy udziale Prokuratora Marcina Domaradzkiego, Witolda Dąbrowskiego

po rozpoznaniu w dniach: 08.05.2018 roku, 6.06.2018r., 6.08.2018r., 16.10.2018 r., 31.10.2018 r.

sprawy : V. L.

syna B. i M. z domu S.

urodzonego (...) w S. (...)

o s k a r ż o n e g o o t o , ż e :

w dniu 1 października 2017 roku w N. nr 7, gm. U., pow. (...), woj. (...), działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia obywatela (...) – S. S., zadał mu uderzenie nożem w klatkę piersiową po stronie prawej w okolicy mostka w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci uszkodzenia naczyń międzyżebrowych i krwiaka jamy opłucnej łącznie z utratą około 600 ml krwi, co stanowiło chorobę zagrażającą życiu lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na natychmiastowe udzielenie pomocy przez osoby postronne, a następnie przez Zespół Ratownictwa Medycznego,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

o r z e k a :

1. oskarżonego V. L. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tymi zmianami, że działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia oraz że pokrzywdzony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, to jest czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 kk, art. 148 § 1 kk, art. 156 § 1 pkt 2 kk, art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 14 § 1 kk, art. 148 § 1 kk i art. 11 § 3 kk, art. 60 §2 pkt1 kk, §6 pkt.2kk wymierza mu karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu V. L. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od 1 października 2017 roku, godz. 16:25;
3. na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek i nakazuje zniszczenie dowodu rzeczowego szczegółowo opisanego na karcie (...) pod pozycją (...);
4. na podstawie art. 230 § 2 kpk nakazuje zwrócić:

- oskarżonemu V. L. dowody rzeczowe opisane na karcie(...) pod pozycją(...);

5. zwalnia oskarżonego od obowiązku zwrotu kosztów sądowych, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 22/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Od kilku lat pokrzywdzony S. S. przyjeżdża do Polski, gdzie pracuje sezonowo. W 2017 roku w naszym kraju przebywał około pół roku. Po zakończeniu ważności wizy wrócił na (...), by ponownie przyjechać do Polski 15 sierpnia 2017 roku. Zatrudniony został przy montowaniu pralek w firmie (...), w N.. Zamieszkiwał na terenie posesji P. B.. Właściciel wraz z rodziną mieszkał w odrębnym budynku. W drugim znajdowały się trzy mieszkania - wynajmowane przez obywateli (...) do których osobnymi wejściami wchodziło się wprost z podwórka. Razem z pokrzywdzonym zamieszkiwali R. L., S. W. oraz oskarżony. S. S. poznał V. L. w lipcu tego samego roku, wracając na (...). W dniu 1 października 2017 roku pokrzywdzony miał dzień wolny w pracy. Przyjechał do niego kolega, z którym S. S. wypił dwa kieliszki wódki. W tym samym dniu oskarżony mył samochód właścicielowi posesji. Pokrzywdzony uznał, że samochód jest niedokładnie umyty, w związku z czym postanowił sam ponownie umyć auto. Mężczyźni dochodzili się między sobą, między innymi na ten temat. Oskarżony wraz z kolegami pojechał też na zakupy do(...). Po powrocie V. L. z dwoma innymi mężczyznami narodowości (...) spożywali alkohol. Oskarżony zaczął się dziwnie zachowywać : stukał pojemnikami na kawę, wykonywał różne gesty. Zaczął też zaczepiać pokrzywdzonego. Wcześniej zostawił telefon i go szukał. S. S. prosił oskarżonego, by się uspokoił. Mężczyźni zaczęli się szarpać. Kiedy pokrzywdzony leżał na łóżku, oskarżony podszedł do niego, złapał go za gardło i zaczął go dusić. Pokrzywdzony zeskoczył z łóżka i odepchnął go rękoma. Oskarżony uderzył się wówczas głową o ścianę. Mówił do pokrzywdzonego, że go zabije i nie będą mieszkać razem pod jednym dachem. S. S. nie traktował jednak tych słów poważnie. Prosił oskarżonego, by poszedł spać, bo jest pijany. Uspokajali go również pozostali mężczyźni.

Pokrzywdzony wraz z kolegami wyszedł na zewnątrz. Będąc w drzwiach V. L. chciał jeszcze kopnąć pokrzywdzonego. Na dworze było zimno, więc pokrzywdzony chciał ponownie wejść do pokoju. Zaczął pukać do drzwi. Oskarżony nie reagował. Dopiero po dłuższej chwili otworzył drzwi. Stał w progu. Miał w ręku nóż kuchenny do krojenia chleba. Pokrzywdzony zapytał, „Co Ty? Do mnie z nożem?”. Wówczas oskarżony nożem tym ugodził pokrzywdzonego w klatkę piersiową. Potem chciał uderzyć drugi raz, ale pokrzywdzony zdążył go złapać za rękę. Odskoczył też od napastnika. Mieszkający na terenie posesji zaczęli udzielać pokrzywdzonemu pierwszej pomocy. Pobiegli również do właściciela posesji P. B. powiedzieć o tym, co się stało.

(dowód : zeznania świadka S. S. k.75-78, k. 402-403, k. 404v, zeznania świadka O. Z. k. 24v- 25, zeznania świadka D. H. k.32v, częściowo zeznania świadka S. W. k. 28v, k.403v-404, częściowo zeznania świadka P. B. k. 17v-18, k.373-374)

Kiedy na miejscu zdarzenia pojawili się funkcjonariusze Policji S. S. poinformował ich, że został ugodzony nożem przez kolegę i wskazał, gdzie znajduje się sprawca. Na miejsce przybył również zespół ratownictwa medycznego, udzielając pokrzywdzonemu pomocy. W pomieszczeniu zajmowanym przez oskarżonego na szafie, przy drzwiach wejściowych funkcjonariusze Policji ujawnili nóż z drewnianą rączką.

(dowód : zeznania świadka J. T. (1) k. 11- 12, zeznania świadka G. B. k.42v)

Teren posesji w (...), gmina U. znajduje się po stronie północnej drogi. W odległości 5 metrów od budynku na wysokości bramy wjazdowej na kostce brukowej w odległości około 8 metrów od budynku gospodarczego ujawniono plamy o nieregularnym kształcie koloru brunatnego, ręcznik oraz rozciętą koszulkę koloru czarnego z wykończeniami koloru szarego, kolejne plamy ujawniono w odległości 3 metrów również w kierunku północnym. Z kolei w jednym z pomieszczeń budynku, na szafie odnaleziono nóż z drewnianą rękojeścią o długości 0,115 metra oraz metalowym

ostrzem o długości 0,16 m, na którym to ostrzu ujawniono ślady zaschniętej substancji koloru brązowego, z napisem (...). Całkowita długość noża 0,265 m.

(dowód : protokół oględzin miejsca k.14-16, dokumentacja fotograficzna k.87)

Na zabezpieczonym nożu kuchennym nie ujawniono śladów linii papilarnych nadających się do badań identyfikacyjnych.

(dowód : opinia daktyloskopijna k. 160-162)

Braunatna substancja zabezpieczona z miejsca zdarzenia, pobrana z brzeszczotu noża oraz zaplamienia ze spodni i koszulki jest krwią ludzką pochodzącą od mężczyzny o cechach DNA zgodnych z tymi, jakie posiada S. S., co z bardzo wysokim prawdopodobieństwem wskazuje na pochodzenie badanej krwi od w/w osoby. Badany DNA nie może pochodzić od V. L.. Na rękojeści noża nie stwierdzono obecności krwi. Dla śladu kontaktowego pobranego z w/w rękojeści uzyskano mieszany profil, w którym dominują cechy zgodne z tymi, jakie występują w D. L.. To z kolei z bardzo wysokim prawdopodobieństwem wskazuje na obecność jego DNA w w/w śladzie. W badanym zaplaminieniu pobranym ze swetra nie można wykluczyć obecności krwi ludzkiej. DNA wyizolowany z w/w śladu wykazuje mieszany profil pochodzący od czterech osób, w którym nie można przyjąć obecności D. S. i nie można wykluczyć obecności D. L.. W badanej plamie pobranej ze spodni stwierdzono obecność krwi ludzkiej. Dla DNA wyizolowanego z w/w śladu wykazano mieszany profil, w którym wyraźnie dominują cechy zgodne z tymi, jakie występują w D. S.. To z kolei z bardzo wysokim prawdopodobieństwem wskazuje na obecność jego DNA w w/w śladzie.

(dowód : opinia z zakresu genetyki sądowej k.182- 201)

U pokrzywdzonego S. S. stwierdzono ranę kłutą klatki piersiowej po stronie prawej w okolicy mostka z krwakiem w ścianie klatki piersiowej, uszkodzeniem naczyń międzybrownych i krwakiem prawej jamy opłucnowej, łącznie z utratą około 600 ml krwi. Obrażenie to mogło powstać od działania ostrokrawędziastego, stanowiąc chorobę realnie zagrażającą życiu.

(dowód : opinia lekarska k. 69)

W materiale dowodowym w postaci krwi pobranym od pokrzywdzonego w dniu 1.10.2017 roku o godzinie 21.20 nie stwierdzono alkoholu etylowego.

(dowód : sprawozdanie z przeprowadzonych badań chemicznych płynów ustrojowych na zawartość alkoholu k.138-139)

O godzinie 16.38 u oskarżonego stwierdzono 1,05 mg /l, o godzinie 18.28 -1.16 mg/l , a minutę później 1,03 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód : protokół użycia alkotestu k.5, k.6)

Oskarżony V. L. nie był dotychczas karany.

(dowód : dane o karalności k. 100, k.119)

Przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że do Polski przyjechał w lipcu 2017 roku, od razu zamieszkał w N.. Mieszkał w jednym pokoju razem z R., W. i S.. W sobotę 30 września 2017 roku oskarżony wypił około 18-19 jedno piwo. W niedzielę poszedł z kolegami do pobliskiej Biedronki. Wrócił ze sklepu około 15.00, razem z pokrzywdzonym i R. pili alkohol. Oskarżony wypił 3 piwa i dwa kieliszki wódki. Pokrzywdzony wypił mniej więcej tyle samo alkoholu. Zaczął być agresywny. Groził, że powykręca im ręce, nogi połamie. Zaczepiał ich. Oskarżony przestraszył się, cały się trząsł. Chciał położyć się spać. Na półce pod stolikiem leżały 3 noże, jeden mały z zieloną rączką, trochę większy z żółtą i największy z czarną rączką. S. wszedł do pokoju i miał pretensje do nich. Ubrany był w czarną lub szarą podkoszulkę i sportowe spodnie. Oskarżony

wstał wówczas i podszedł do pokrzywdzonego, nie miał wówczas noża w ręku. S. chciał go pobić. Zamachnął się na niego ręką. Nie uderzył go, bo nie wcelował. Pięść przeszła po policzku oskarżonego. Wtedy oskarżony wziął nóż z szafki i zadał pokrzywdzonemu proste uderzenie w okolice klatki piersiowej. Uderzył go tylko raz, nóż trochę wszedł w ciało. S. wyszedł z domu i upadł na placu. Nic nie mówił. Przyjechało Pogotowie oraz Policja. Oskarżony nie widział później pokrzywdzonego, nie chciał go zabić, Bardzo żałuje tego, co się stało.

Przesłuchany po raz kolejny ponownie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Nie chciał zabić pokrzywdzonego. Wyjaśnienia wcześniej złożył na Policji dobrowolnie i bez przymusu. Okazane mu zdjęcie noża na karcie 87 i 87 odwrót z widocznymi plamami to zdjęcie noża, którym uderzył S..

Przesłuchany podczas posiedzenia co do tymczasowego aresztowania odmówił składania wyjaśnień.

Na etapie postępowania sądowego nie przyznał się do zarzucanego czynu i również odmówił składania wyjaśnień.

(dowód : wyjaśnienia oskarżonego V. L. k.94, k.98-99,k.104-105,k.322)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, że oskarżony dopuścił się przypisanego przez Sąd przestępstwa. Wyjaśnienia nie przyznającego się V. L. Sąd uznał za linię obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

W pierwszej kolejności Sąd chciałby wskazać, że choć proces dotyczył zbrodni zabójstwa, to tylko częściowo udało się uniknąć tzw. procesu czytanego. Z uwagi na fakt, że większość świadków to obywatele (...), jedynie dwóch z nich udało się przesłuchać bezpośrednio. Mimo tego materiał dowodowy był jednoznaczny w swej wymowie i potwierdził – w ocenie Sądu - winę V. L..

Niekwestionowanym jest, że w dniu zdarzenia V. L. spożywał alkohol i to w znacznych ilościach, co potwierdzają wyniki badań na jego zawartość. Za niewiarygodne Sąd przyjął wyjaśnienia V. L., że tego dnia pokrzywdzony był na tyle w stosunku do niego agresywny, że oskarżony bał się, cały się trząsł, aż chciał położyć się spać i zamknąć w pokoju. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd przyjął, że tego dnia i oskarżony i pokrzywdzony dochodzili się, sprzeczali między sobą. Jednym z punktów spornych był myty właścicielowi posesji samochód. Były to jednak typowe „dochodzenie się” osób znajdujących się pod wpływem alkoholu. Przy czym od razu należy zaznaczyć, że ilość alkoholu spożyta tego dnia przez pokrzywdzonego- wbrew temu co wskazywał oskarżony- musiała być niewielka, skoro wyniki badań z godziny 21.20 nie stwierdziły we krwi mężczyzny zawartości tego ostatniego. Nadto sam pokrzywdzony wskazywał, że kiedy oskarżony groził, że go zabije, nie brał tych słów na poważnie. Również S. W. podniósł, że co prawda pokrzywdzony w dniu zdarzenia na wszystkich krzyczał, że powykręca ręce, nogi, ale on też słów tych nie brał na poważnie. Nie zauważył również, by oskarżony bał się pokrzywdzonego. Między oskarżonym i pokrzywdzonym dochodziło wcześniej do nieporozumień, ale miały one charakter drobny, np. dotyczyły mycia naczyń. Sąd chciałby również zwrócić uwagę, że tak pokrzywdzony jak i oskarżony są osobami „słusznych” rozmiarów. Nie było zatem między mężczyznami znaczącej przewagi fizycznej, przez którą V. L. miałby obawiać się pokrzywdzonego.

Oskarżony nie negował faktu, że ugodził współlokatora nożem. Kwestionował natomiast, w jakich okolicznościach to się wydarzyło. Sąd nie przyjął jednak, że do zdarzenia doszło wewnątrz pokoju i zanim oskarżony ugodził pokrzywdzonego nożem, ten chciał go uderzyć z pięści, ale nie trafił. Zarówno pokrzywdzony jak i inni naoczni świadkowie wskazywali, że oskarżony zamknął się w pokoju, a kiedy S. S. domagał się wejścia do niego, oskarżony wyszedł i kiedy pokrzywdzony zapytał, „co ty ?do mnie z nożem ?”, niemal od razu ugodził go nim. Taki wniosek wypływa choćby z podzielonych zeznań O. Z., pierwszych zeznań S. W., czy pośrednio D. H.. Ani z zeznań O. Z., czy S. W. nie wynika, by do zdarzenia doszło wewnątrz pokoju, wręcz przeciwnie świadkowie wskazywali, iż doszło do niego w progu pomieszczenia. Pośrednio wskazują na to zeznania D. H., który po zakończeniu rozmowy telefonicznej zobaczył pokrzywdzonego stojącego obok domu, zgiętego w pół. Znamienne, że świadek nie słyszał wcześniej niczego

niepokojącego. Sąd chciałby podkreślić, że choć świadek nie widział zdarzenia, to uzyskał przekaz od S. W. i O. Z. zgodny z zeznaniami pokrzywdzonego.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania S. W., ale głównie te złożone na etapie postępowania przygotowawczego. Świadek podał, że zdarzenie obserwował z odległości 5 metrów od drzwi wejściowych, siedząc na krześle. Widział moment ugodzenia nożem, który nastąpił po tym, jak oskarżony otworzył drzwi. Dlatego Sąd nie uznał za prawdziwych zeznań z postępowania sądowego, gdzie świadek zaprzeczał, by moment ten widział. Za naiwne Sąd uznaje, że zapisy z postępowania przygotowawczego były wynikiem niedokładnego zrozumienia tłumacza. W protokole przesłuchania brak jakiegokolwiek wzmianki, by świadek zgłaszał zastrzeżenia co do sposobu przeprowadzenia tej czynności. Poza tym za nielogiczne Sąd uznaje, że świadek miałby widzieć rzekome bicie w pokoju (po którym bezpośrednio nastąpiło uderzenie nożem) skoro w tym czasie miał znajdować się na zewnątrz, na podwórku, siedząc bokiem do drzwi wejściowych. Nadto pokrzywdzony podkreślał przecieź, że między nim, a oskarżonym doszło do szarpaniny, ale miało to miejsce w pokoju, po czym nastąpiło uspakajanie oskarżonego i wyjście na zewnątrz.

Z powyższych względów za zasadniczo wiarygodne Sąd uznał zeznania S. S., albowiem są spójne, logiczne i korespondują z pozostałym materiałem dowodowym. Pokrzywdzony nie ukrywał, że i on tego dnia spożył w niewielkich ilościach alkohol, że przed opuszczeniem pokoju doszło do incydentu między nim a V. L., jak również, że kiedy chciał dostać się do pokoju, został ugodzony nożem przez V. L.. Sąd przyjął również, że oskarżony groził, że zabije pokrzywdzonego, ale było to jeszcze w taktce sprzeczki w pokoju i słów tych, jak wskazywano powyżej, pokrzywdzony nie wziął na poważnie. Nie przyjął natomiast zeznań pokrzywdzonego z postępowania sądowego, że kiedy po otwarciu drzwi zbliżył się do oskarżonego trzymającego nóż w ręku, ten powiedział, że jego pierwszego zabije. Świadkowie obserwujący zdarzenie podkreślali, że oskarżony ugodził nożem, nie wypowiadając żadnych dodatkowych słów. Również pokrzywdzony na etapie postępowania przygotowawczego wskazywał co prawda, że V. L. coś mówił, ale nie pamiętał co. Okoliczność ta nie umniejsza zeznań pokrzywdzonego, jest zapewne spowodowana upływem czasu, czy też niewątpliwie stresem związanym ze zdarzeniem. O tym, że świadek nie jest nastawiony negatywnie do oskarżonego, niech świadczy fakt, że mimo dramatycznych przeżyć zdołał wybaczyć oskarżonemu, przyjął przeprosiny, wskazując, że zaistniałej sytuacji nie da się już odwrócić.

Za drugorzędne Sąd uznaje zeznania J. T. (2) i G. B., funkcjonariuszy Policji przybyłych na miejsce zdarzenia. Do sprawy wnoszą o tyle, że rozmawiali z pokrzywdzonym, który wskazał, że został ugodzony nożem przez kolegę i jednocześnie pokazał, gdzie znajduje się sprawca. Za wiarygodne Sąd ocenia zeznania z postępowania przygotowawczego P. B., właściciela posesji, u którego obywatele (...) wynajmowali pokoje. Świadek ten nie widział zdarzenia, został zaalarmowany przez wynajmujących już po nim, on też wezwał Pogotowie (...). Z dystansem natomiast podszedł do zeznań złożonych przez świadka na etapie postępowania sądowego. Świadek podawał szczegóły, o których nie mówił wcześniej. Trudno przyjmować, że pokrzywdzony miał tego dnia pretensje do oskarżonego o pieniądze, albowiem ta okoliczność w ogóle nie wynika z pozostałego materiału dowodowego. Sąd nie przyjął również, że S. S. chciał od oskarżonego po zdarzeniu wyłudzić w/w. Indagowany w tej kwestii świadek sprecyzował, że pokrzywdzony chciał pieniędzy za to, co się stało. Trudno jednak nie dziwić się pokrzywdzonemu, który przez określony czas nie pracował, pokrywał koszty leczenia z własnej kieszeni. Trudno, by taką postawę określać jako chęć wyłudzenia. Być może takie stanowisko świadka wpływa stąd, że jak sam przyznał on też proponował pokrzywdzonemu pieniądze za wcześniejsze opuszczenie szpitala, by uniknąć kontroli i sprawy karnej. Bez znaczenia pozostają również zeznania P. B. o rzekomej agresji pokrzywdzonego na terenie firmy, w której pracował. Kwestia, czy pokrzywdzony rzeczywiście robił oskarżonemu zdjęcia jest dla Sądu nierozstrzygnięta. P. B. powoływał się w tym zakresie na zeznania D. H., który w swojej relacji nie wspominał o tej okoliczności. Co prawda o zdjęciach mówił również S. W., ale także dopiero na etapie postępowania sądowego. Poza tym ten świadek nie wiedział, w jakich okolicznościach zdjęcia te były wykonywane. Pokrzywdzony przyznawał, że zdjęcia były robione, ale negował ich autorstwo. Dla Sądu jednak kwestia ta nie ma decydującego znaczenia, albowiem nawet jeżeli doszło do wykonania fotografii, nie było to powodem konfliktu między nim i pokrzywdzonym. Poza tym co do części zdjęć miały być one wykonywane podczas snu oskarżonego, a zatem V. L. mógł nie być świadomy ich wykonania.

Zeznania M. Z. potwierdzają jedynie, w jakim stanie pokrzywdzony został przywieziony do szpitala. Zeznania R. L. do sprawy nic nie wnoszą, świadek w trakcie, kiedy pokrzywdzony został ugodzony nożem spał. Nie miał też żadnej wiedzy, czy pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym istniał jakiś konflikt, a według wiedzy świadka przez dwa dni, kiedy mieszkał w N., obaj mężczyźni żyli zgodnie.

Nie budzą również zastrzeżeń opinie znajdujące się w aktach sprawy, tak opinia co do obrażeń pokrzywdzonego, jak i opinia daktyloskopijna, opinia z zakresu DNA. Zresztą żadna z nich nie była zakwestionowana przez strony.

Zachowanie oskarżonego V. L. polegające na tym, że w dniu 1 października 2017 roku w N. numer 7, gmina U., powiat (...), województwo (...), działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia obywatela (...)- S. S., zadał mu uderzenie nożem w klatkę piersiową po stronie prawej w okolicy mostka, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej, uszkodzenia naczyń międzyżebrowych i krwiaka jamy opłucnowej łącznie z utratą około 600 ml krwi, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na natychmiastowe udzielenie pomocy przez osoby postronne, a następnie przez zespół ratownictwa medycznego - wyczerpało dyspozycję art. 13§1 kk, art. 148§1kk, art.156§1 pkt.2 kk i art. 11§2 kk.

Przestępstwo określone w art. 148§1 kk jest przestępstwem materialnym, albowiem jego dokonanie wymaga nastąpienia określonego w ustawie skutku, czyli śmierci człowieka. Artykuł 148 kk wymaga do realizacji znamion opisanego w nim czynu zabronionego umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego (sprawca podejmuje zachowanie skierowane przeciwko drugiej osobie w celu jej zabicia), albo z przewidywaniem możliwości spowodowania śmierci człowieka i godzenia się na taki skutek swojego zachowania – zamiar ewentualny. W orzecznictwie podkreśla się, że zwłaszcza przy ustaleniu zamiaru ewentualnego konieczna jest szczególna ostrożność i ustalenia z nim związane nie mogą opierać się wyłącznie na fragmentarycznych faktach wiążących się ze stroną wykonawczą, lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania, siły ciosu, głębokości, kierunku rany i rozmiarów użytego narzędzia oraz wszelkich innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca, chcąc spowodować uszkodzenie ciała, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek – tak wyrok Sądu Najwyższego z 28 czerwca 1977 roku VIKRN 14/77, OSNKW 1978 nr 4-5, poz.43. Sąd przyjął, że V. L. działał z zamiarem pozbawienia życia współlokatora S. S.. Pamiętać należy, że oskarżony zaatakował go, kiedy mężczyzna chciał wejść do pokoju. Użył niewątpliwie niebezpiecznego narzędzia, jakim jest nóż. Uderzył pokrzywdzonego w okolice klatki piersiowej, gdzie mieszczą się nentralgiczne dla ludzkiego ciała narządy. Zamachnął się drugi raz, ale pokrzywdzony zdążył uskoczyć. Sąd nie przyjął natomiast, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, tylko ewentualnym. Jego działanie nie było zaplanowane, przygotowane, a nóż – jak słusznie zauważył obrońca, wcześniej naszykowany, służył bowiem do codziennego użytkowania. Kilka minut wcześniej V. L. mówił do pokrzywdzonego, że go zabije, ale sam S. S. nie traktował tych słów jako wypowiedzianych na serio, na poważnie. Oskarżony nie kontynuował swojego przestępczego działania. Kiedy S. S. upadał, zamknął się ponownie w swoim mieszkaniu. A przecież nim pokrzywdzony upadł i dobiegli do niego koledzy, V. L. gdyby rzeczywiście działał z zamiarem bezpośrednim miał możliwość zadawania mu kolejnych ciosów.

V. L. zamierzonego celu nie osiągnął. Do pokrzywdzonego dobiegli koledzy, zaczęli tamować mu krew, została mu też udzielona pomoc medyczna. Tym samym możemy stwierdzić, że doszło do usiłowania zabójstwa pokrzywdzonego.

Jednocześnie na skutek zachowania oskarżonego u pokrzywdzonego doszło do ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. S. S. doznał rany klutej klatki piersiowej, w konsekwencji zaś uszkodzenia naczyń międzyżebrowych i krwiaka jamy opłucnowej, łącznie z utratą co najmniej 600 mililitrów krwi. Tym samym uzasadniona jest kwalifikacja z art. 156 §1 pkt.2 kk. Ponieważ zachowanie V. L. wyczerpało znamiona dwóch przepisów, zasadnym stało się przyjęcie art. 11§2kk.

Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę dyrektywy z art. 53 kk. Jednocześnie – uznając, że zostały spełnione warunki z art. 60§2 kk – Sąd zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary uznając, że zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za dane przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa. Ramy tej instytucji zostały w kodeksie karnym dosyć szeroko zakreślone tak, iż pozwalają na wymiar w indywidualnym, jednostkowym przypadku kary adekwatnej, której wysokość będzie uwzględniać wszystkie czynniki wymienione w ustawie. Instytucja nadzwyczajnego złagodzenia kary, podobnie jak odstępianie, czy nadzwyczajne obostrzenie – należą do dziedziny wymiaru kary i środków karnych. Stąd też określone dyrektywy wymiaru kary oraz okoliczności wpływające na wymiar kary jednostkowej mają zastosowanie do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Rozważania związane z zastosowaniem tej instytucji zawsze muszą uwzględniać ujemną zawartość bezprawia popełnionego czynu, stopień winy oraz zewnętrzny efekt nadzwyczajnego złagodzenia kary. Ocena ta rozkłada się na pewne etapy. Pierwszy to stwierdzenie istnienia podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary, drugi – to ocena sankcji, jaką należałoby wymierzyć, gdyby nie zaistniała sytuacja, która ma stanowić podstawę nadzwyczajnego złagodzenia, ocena stopnia surowości grożącej kary. Aby zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary należy stwierdzić, że stopień bezprawia, którego odzwierciedleniem ma być kara, nie uzasadnia wymiaru kary nawet w wysokości równej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Wynik tego bilansu musi jednoznacznie wskazywać, że nawet dolna granica ustawowego zagrożenia będzie karą zbyt surową. Innymi słowy przeprowadzona w kontekście pozostałych dyrektyw wymiaru kary analiza prowadzi do wniosku, że „opłaca się” wymierzyć karę nadzwyczajnie złagodzoną.

Na korzyść oskarżonego Sąd przyjął przyznanie się do popełnionego czynu na etapie postępowania przygotowawczego, przeproszenie pokrzywdzonego, uprzednią niekaralność. Na niekorzyść oskarżonego : działanie pod wpływem alkoholu, z błażej przyczyny. W ogóle, najpewniej gdyby nie tenże alkohol, do całego zdarzenia by nie doszło. W przedmiotowej sprawie „stratni” są i pokrzywdzony i oskarżony. Obaj obywatele (...) przyjechali do Polski, aby móc zarabiać i poprawić status materialny swoich rodzin. Na skutek zdarzenia pokrzywdzony znalazł się w szpitalu, w dodatku w obcym kraju. Podczas pobytu w placówce medycznej był namawiany (ale nie przez oskarżonego), by tuż po zabiegu operacyjnym opuścić szpital, co miało rzekomo nie doprowadzić do procesu karnego. Przez kilka miesięcy S. S. nie mógł zarabiać, a dodatkowo wszelkie koszty leczenia pokrywał z własnej kieszeni. Z kolei oskarżony od ponad roku przebywa w areszcie - mając przecież na utrzymaniu chorą i niepracującą żonę oraz dwójkę dzieci. O pozostałych konsekwencjach wynikających z popełnionego czynu pisać nie trzeba- są oczywiste. W miejscu pobytu, w Polsce, uchodził za osobę spokojną, życzliwą. Jednocześnie podkreślić należy, że w dniu zdarzenia dochodziło do wzajemnych utarczek i pokrzywdzonego i oskarżonego.

W przedmiotowej sprawie doszło jednak do pojednania między V. L., a S. S., oskarżony przeprosił pokrzywdzonego, a ten ostatni przeprosiny przyjął. Jednocześnie wykazał zrozumienie dla swojego rodaka, twierdząc, że to co się stało, już się nie odwróci. Pokrzywdzonemu było żal oskarżonego, który tak jak i on jest mężem i ojcem. Od rodziny sprawcy otrzymał kwotę 10.000 złotych. Nim ją otrzymał stwierdził, że pieniądze te wykorzysta na leczenie, ale też dzięki nim odzyska to, co stracił w wyniku tego, że nie pracował, opłacając leczenie, mieszkanie itp. Po uzyskaniu w/w kwoty przesłał do Sądu pismo, że tym samym nie ma do oskarżonego pretensji. Wobec takich okoliczności Sąd uznał, że nawet najniższa kara wymierzona za przypisane przestępstwo – 8 lat - byłaby dla oskarżonego zbyt surowa.

Sąd uznał że orzeczona kara 5 lat pozbawienia wolności spełni cele kary zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i indywidualnej.

Na podstawie art. 63 §1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności począwszy od 1 października 2017 roku, godzina 16.25.

Na podstawie art. 44 §2 kk orzeczono przepadek i nakazano zniszczenie dowodu rzeczowego w postaci noża, jako narzędzia służącego do popełnienia przestępstwa. Jednocześnie w trybie art. 230 §2 kpk Sąd zwrócił oskarżonemu ubrania, stanowiące jego własność, uznając je za zbędne dla postępowania karnego.

Jednocześnie Sąd uznał, że skoro oskarżony przebywał na terenie Polski czasowo, nie posiada majątku, ma na utrzymaniu chorą żonę i dwoje dzieci, uiszczenie przez niego kosztów sądowych wiązałoby się dla niego z nadmierną

uciążliwością. Dlatego też – w trybie art. 624 §1 kpk zwolnił go od ich ponoszenia, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.